

„Rosi” ruszyła nad morze

„Rosi” to niemiecki transporter opancerzony typu Sd.Kfz.251.IV, który należał do wydzielonego oddziału łączności 19. Dolnosaksońskiej Dywizji Pancerniej Wehrmachtu. Załoga nadała mu imię oznaczające po polsku „Różyczkę”. Transporter z zamontowaną radiostacją do łączności z samolotami Luftwaffe zatonął w Pilicy rankiem 18 stycznia 1945 r. na terenie tomaszowskiej dzielnicy Brzustówka podczas panicznej ucieczki wojsk niemieckich przed nacierającą Armią Czerwoną.

Przeleżał w rzece do 26 lipca 1996 roku. Wyciągniętą z Pilicy „Rosi” zawieziono do zakładów Centrum – Głowno należących do spółki akcyjnej Sobiesław Zasada Centrum. Przed wojną była tu filia Towarzystwa Akcyjnego Fabryk Metalowych „Norblin, Bracia Buch i T.Werner”, a jeszcze wcześniej Towarzystwo Walcownia Miedzi „Głowno”. Zabytek trafił więc do firmy z tradycjami i po roku prac remontowych „Rosi” odzyskała sprawność techniczną.

– „Rosi” jest jednym z najpopularniejszych obiektów w naszych zbiorach – informuje Daniel Warzocha, kustosz działu historyczno-numizmatycznego w tomaszowskim muzeum. – Zwykle pojazd można było oglądać w budynku postajennym, ale w ostatnie wakacje został wypożyczony do Skansenu Rzeki Pilicy. Tutaj prezentowany był na wystawie „Wojenne trofea Pilicy”.

Unikatowy obiekt po latach doczekał się kolejnego remontu. „Rosi” z niewielką pomocą wyciągarki i stalowej liny wjechała na lawetę i pojechała na Kaszuby do [Muzeum Pancernego w Kłaninie](#) koło Pucka. – Tutaj transporter zostanie rozebrany, dokładnie oczyszczony, zostaną dokonane niezbędne naprawy, a następnie będzie pomalowany tak, aby przywrócić mu oryginalny wygląd – opowiada kustosz Warzocha.

Po odmładzającej renowacji „Rosi” będzie do końca kwietnia 2025 roku prezentowała się [Muzeum Oręża Polskiego](#) w Kołobrzegu, a potem wróci do Tomaszowa Mazowieckiego.

Bogumił Makowski